

STOWARZYSZEK



Biuletyn Klubu Imprez na Orientację "Stowarzysze"

Wstępniak

Lato, lato i pół roku Stowarzyszy minęło. Wiele imprez się działo przez ten czas i nasz Klub na stałe zagościł jako organizator w środowisku InOwskim. Taki stan rzeczy cieszy i mamy nadzieję, że Klubowicze będą tryskać pomysłami i organizować kolejne ciekawe imprezy.

Redakcja

ORGANIZUJEMY

Półrocznica Klubu

6 września, pół roku bez jednego dnia od powołania do życia „Stowarzyszy” w Dynamo Cafe odbyło się pierwsze



W poszukiwaniu punktu Ś... (fot. B.Sz.)

powakacyjne spotkanie klubowe. Tematów jak zwykle było bez liku. Tym razem jednak spotkanie było nie spędzone tylko

stacjonarne, gdyż w ramach rozruszania zastałych po wakacjach kości Barbara Szmyt zaserwowała chętnym etap-niespodziankę. Jak na rasowych orientalistów przystało, na spacer z mapą w okolicach Smolnej zdecydowali się wszyscy przybyli. Niektórym chyba tak spodobała się okolica, że siedmioletni trasę pokonywali prawie 50 minut.

Z jednym stowarzyszem (punkt A) wygrał Tomek Dombi, przed Markiem Pielą i Magdą Sikorską. Redakcja liczy, że inni Stowarzysze pójda w ślady wiceprezesa ds. Imprez i na kolejne spotkania też będą przygotowywać swoje etapy.

Tramwajem na Kaloryczną i Metryczną

W pochmurny sobotni poranek **22 września** do Oddziału Remontu Taborów MZA na Żoliborzu, poza rzeszą turystów chętnych pozwiedzać zakład, przybyli także orientaliści. Po co? A no po to, żeby wystartować w **Komunikacyjnej Grze Miejskiej „Tramwaj Warszawski”**. Przez pięć godzin należało zgromadzić jak najwięcej punktów przeliczeniowych odwiedzając różne, mniej lub bardziej ciekawe, miejsca w stolicy poruszając się jedynie komunikacją miejską lub *per pedes*. Tego dnia, z okazji Dni Transportu Publicznego (patrz też: „Odkrywanie Skarbów...”) wyjątkowo nie trzeba było płać za przejazdy zbiorcom, co obniżyło wpisowe do okrągłych 0 (sł. zero) PLN. Impreza wbrew pozorom była jednak dla rasowych InOkomunikacyjnych twardzieli – przez cały dzień lało, padało, wiało, siąpiło, zawiewało - ogólnie szaro, buro i ponuro.

Pomimo niesprzyjającej aury pogodowej, nastroje w zespołach były bojowe, rywalizacja o najwyższe miejsce na pudle toczyła się do samego końca.

Ostatecznie wygrał zespół „Ten o Gąsce Balbince” przed „_\$_@#_” i „Opypianiem”. Redakcja nie będzie dociekać jakich i jak dużo oparów komunikacyjnych nawąchali się zawodnicy, aby wymyślić tak fantazyjne nazwy, ale przestrzegamy, że nadmiar może być szkodliwy dla zdrowia.

Ortofotomapa po raz ósmy

Tym razem Natolin, ze startem tuż przy stacji metra, gościł uczestników **8. edycji OrtlInO** pod kierownictwem niestudzonej organizatorki Barbary Szmyt. Środowy wieczór **3 października** zadziwił wielu mieszkańców, bo po parkach i pomiędzy blokami biegały ludziki z czołówkami i szukały jakiś niezidentyfikowanych białoczerwonych obiektów z kredkami, które nierzadko wisiały nieopodal wejścia do bloku (przez co też część znikła w międzyczasie i terminie późniejszym). Niestety nie obyło się bez incydentów: jeden z zespołów kat. TP został poszczuty agresywnym cieciem, który przywłaszczył sobie prawo do wyłącznego dysponowania nieswoim krzakiem, a potem nawet klubowym lampionem. I to wszystko w centrum Ursynowa, nie dalej niż 200 m od stacji metra! *O tempora, o mores!* Poza tym imprezę można chyba zaliczyć do udanych, nikt się nie zgubił, żadne protesty nie wpłynęły, zawodnicy tradycyjnie w ekspresowym tempie pochłonęli przygotowane specjały cukiernicze, w postaci ciasta marchewkowego, murzynka, sernika i delicii ☺

W kategorii TZ pierwsze miejsce zajął Piotr Buciak, drugie – Mariusz Pietrzak, a trzecie – Katarzyna Baranowska.

UCZESTNICZYMY

Na Podkarpaciu, w prastarych lasach...

...w dniach **28-30 września** odbyły się **V Nowosarzyńskie Zawody na Orientację „Budzyń 2012”** zorganizowane przez SKGK Przygoda. Silna, bo aż sześćosobowa, stowarzyszona ekipa okupowała jedną z salę lekcyjnych, spośród wielu reprezentantów z całego kraju, m.in. Radomia, Lublina, Torunia, Szczecina czy Radzyna Podlaskiego, ale jako jedyna wyróżniała się własnym banerem. Zawody rozpoczęły się już piątkowymi nocnymi dwoma etapami, po których nadal każdy miał szansę na wygraną, gdyż całkiem świeżo upieczona kadra



Budzyniowy Kierownik i jego leśny kamuflaż (fot. B.Sz..)

przodownicka na szczęście nie przegięła z trudnością tras, chociaż zdarzyły się drobne uchybienia. Kolejne dwa etapy, tym razem dzienne, w dalszym ciągu nie przyniosły większych zmian w klasyfikacji, poza przetasowaniami w czołówce. Po dość późnym obiedzie, chętni wystartowali w InO-memory, które polegała na odszukiwaniu

i dopasowaniu par fragmentów map. Gdy słońce dawno już zaszło, a końcowe napisy dobranocki przemknęły na ekranach telewizorów, organizatorzy wywieźli uczestników na ostatni etap nocny. Quasiniespodzianką był nośnik mapy: kubek. Trasa okazała się LOP-ką z dopasowaniem wycinków i wariantem wyboru, szczególnie *trudnym* dla niektórych nadgorliwych. Kilka miejsc okazało się być nieco wątpliwymi, co przyniosło w konsekwencji największe zmiany w klasyfikacji. Na mecie czekała pieczona kiełbaska, napój oraz autokar na pierwszych chcących dostać się szybko do bazy i wziąć udział w... basenowym InO. Liczba chętnych do odszukiwania lampionów w wodzie była spora, stąd wyniki znane były dopiero na zakończeniu. Tutaj okazało się, że najszybciej w basenowej toni pływała Barbara z wykorzystaniem kosmicznego oświetlenia☺, wyprzedzając również przedstawicieli płci przeciwnej.

Stowarzysze zajęli ostatecznie miejsca w dwóch dziesiątkach: 4. Miejsce – Marcin Szajko & Paweł Starzyński, 6. – Barbara Szmyt & Dariusz Walczyna i 14. – Anna Natusiewicz & Marek Piela.

Historyczny wieczór na Grochowie

W środę **26 września** na **Grochowie** odbyła się **Wieczorna Gra na Orientację** z okazji 40-lecia Oddziału PTTK Praga Południe. Do szkoły na ul. Paca 44 przybył tłum orientalistów. Organizatorzy zaserwowali najmłodszym lekcję historii (w końcu miejsce zobowiązuje) w postaci rekonstrukcji działania systemu kolejkowego: do sekretariatu wił się długi ogonek petentów (przepraszam: uczestników), a obsługa działała dość opieszale. Po odstaniu swojego dostawało się mapę (dla kat. TZ dwie) i w drogę. Pierwsza część na skwerku przed szkołą i odszukiwanie lampioników w świetle „latarni o wysokości ok. metra” (była to cała

trasa TP), a druga to spacer po okolicy. Organizator przejął się rolą: trasa wiodła m.in. obok dawnej siedziby Oddziału Praga Płd. (ul. Podskarbińska) czy kina „1 Maja”.

Kategorię dla zaawansowanych i prawdziwą dużą pizzę w lokalu nieopodal szkoły wygrali nasi: Tomek Dombi i Joanna Puternicka. Niestety w momencie pisania tych słów (10 X) pełnych wyników organizator nadal nie udostępnił. Z otrzymanego dyplomu można wnioskować, że zespół redakcyjny zajął miejsce drugie :) (ale na pizzę się nie załapał)

Jesienni Soliści

W dniu **30 września**, po dwóch zmianach terminu, wiosenne **10xSolo A.D.** 2012 przeszło do historii. Redakcja wprawdzie w zawodach nie uczestniczyła, ale patrząc na wyniki można domniemać, że trasa była prosta – ranking taki jak mazowieckie lasy, czyli dość płaski ☺ (ósmu zawodnik miał jedynie 17 punktów przeliczeniowych straty do zwycięzcy) Informacja jednak jest niepotwierdzona, bo organizator map nie opublikował, chyba dla odmiany od Wieczornej Gry na Grochowie (patrz wyżej). Może to były te same mapy? Ponoć również były zdjęcia. Z zamieszczonej mapy wzorcowej wynika, że było kilka punktowych LOP-ek w kolorach czerwonym i niebieskim. Brakuje tylko białego. PK okazały się być większe i mniejsze, a niektóre zbliżone do oznaczenia mety, w tym nawet na środku asfaltu. Opisanie trasy, na której się nie było jest szalenie inspirujące i redakcja poleca swoje usługi w tym zakresie ☺

Bezkonkurencyjny okazał się Piotr Buciak, wyprzedzając minimalnie, plasujących się na kolejnych miejscach przedstawicieli naszego Klubu: Marcina Szajko (1 punkt straty), Marka Pielę (2 pkt.) i Annę Natusiewicz (9 pkt.).

Cała doba na granicy

W dniach **30 sierpnia – 1 września** w czeskiej miejscowości Přebuz nieopodal niemieckiej granicy odbyły się **Mistrzostwa Świata w Rogainingu**. Na 24-godzinny spacer w deszczu, chłódzie, a na dodatek po górach wybrało się prawie 700 osób z całego świata, w tym kilkadziesiąt uczestników z Polski. Stowarzysze też stanęli do



Pójdziemy tu, tu, tam... O, i jeszcze tu! (fot. B.Sz.)

rywalizacji. Wraz z innymi zawodnikami dzielnie wchodzili na góry i skałki, schodzili w przełęcze, chaszczovali, a nawet stąpali po niepewnym gruncie. Szczęśliwie ominięcie stada krów z bykiem i przechodzenie pod prądowymi pastuchami zakończyło się sukcesem i wszyscy wrócili na metę w takiej samej liczbie w jakiej wyszli. Czućny obserwator na pewno by dostrzegł gorszy stan psychofizyczny niż przy wyjściu z bazy, ale taki już urok i czar długodystansowych zawodów. Jak to mówią niektórzy: czasem musi być gorzej, żeby potem było lepiej.

Zerkając na tabelę wyników nie można nie zauważyć świetnego 16. miejsca w generalce i 3. w mikсах tandemu biegaczy-napieraczy: Marcina Krasuskiego i Sabiny Giełzak. Natomiast para Barbara Szmyt & Jacek Wieszaczewski potraktowali zawody dość rekreacyjnie i zajęli ostatecznie miejsce w trzeciej setce. Turystyczne podejście do sprawy zaprezentowała również Joanna Puternicka, która w sobotni poranek wystartowała w imprezie towarzyszącej: 2,5-godzinny miniogainingu. Kolejne mistrzostwa za niecały rok w okolicach Pskowa. Redakcyjny wywiad donosi, że ekipa wyjazdowa już się szykuje.

RJnO w Dąbrowce

Rowerowa jazda na Orientację, w sobotę **8 września**, w Dąbrowce koło Starej Wsi zgromadziła wielu uczestników, pomimo znacznej odległości od stolicy oraz umiejscowienia samego startu z dala od zgiełku aglomeracji wiejskiej. Dwie trasy: sprint i dystans średni rozgrywane w okolicznym lesie przy dobrej pogodzie pozwalały oczekiwać dobrej sportowej rywalizacji. Jednak już podczas sprintu okazało się, że jest to bardziej dystans średni pod względem długości, wbrew danym na mapie oraz nie wszystkie PK zostały rozstawione (lub rozstawione źle). Szkoda, bo zapowiadało się lepiej, w końcu organizator to doświadczony orientalista. Przejezdność tras była ogólnie dobra, chociaż zróżnicowana: piaski, trawy łąk już niezielonych i leśne dukty. Wyniki zaliczane do Mistrzostw Warszawy i Mazowsza w RJnO przyniosły kolejne rozstrzygnięcia zaliczane do całego cyklu imprez.

Z naszego Klubu całkiem przyzwoicie spisała się Barbara Szmyt, która zajęła 3. miejsce w sprincie i 5. na średnim dystansie.

Posadź drzewko na Ursynowie!

W drugą wrześniową słoneczną niedzielę, **9.09.**, w ursynowskich okolicznościach odbyła się ekologiczna gra miejska „Zwalcz nudę”, wiodąca przez parki tej dzielnicy. Motywem przewodnim gry **„Zostań prawdziwym tropicielem”** było odnalezienie autora Adama Wajraka. Chętnych do aktywnego spędzenia czasu było tak wielu, że pomimo zapisów do dnia poprzedniego nie wszyscy mieli szansę wystartować. Szczęśliwcy dostawali na wstępie krzyżówkę do rozwiązania, której prawidłowe hasło pozwalało na otrzymanie karty zadań.

Zwiedzanie miejsc na Ursynowie związane było m.in. z ekologią, ale też aktywnym i twórczym spędzaniem czasu,



Dynamicznie samodzielny Poweriser (fot. D.W.)

zgodnie z motywem przewodnim zwalczania nudy. Kolejne zadania w grze były ze sobą często powiązane. Odebranie maski w Pasażu Natolińskim w sklepie „Malowana Lala” związane było następnie w Parku przy Bażantarni (swoją drogą poznanym dogłębnie przez uczestników 9. OrtInO)

z wykonaniem maski zwierzęcia. W sklepie Sequoia przy Rosoła po instrukcji sadzenia drzew należało później posadzić drzewko przy szkole na ul. Koncertowej 4. W Lasku Brzozowym czekała na uczestników nauka Aikido, zakończona egzaminem, a w Parku im. J.P. II – gra frisbee.

I na zakończenie Kopa Cwila – Czaple i Poweriser oraz finałowe spotkanie z Adamem Wajrakiem, którego należało przekonać do powrotu do cywilizacji, co udało się w znakomitym stylu Wiceprezes naszego Klubu ☺ (szczegóły osobiście)

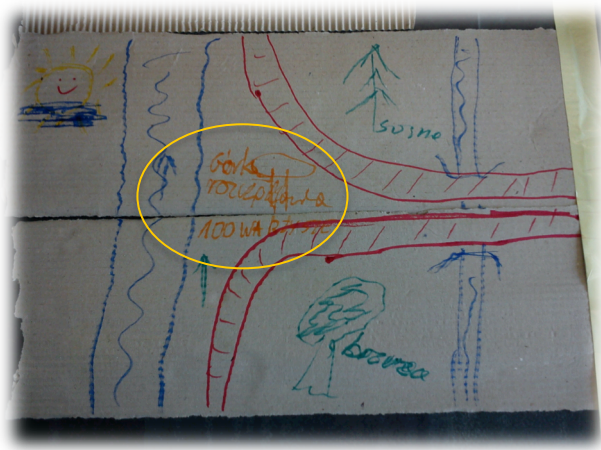
Na zakończenie dane ze strony organizatora: do gry zarejestrowało się 65 drużyn - 213 osób, a wzięło udział ostatecznie 40 drużyn - 178 osób.

Odkrywanie Skarbów...

...miało miejsce w niedzielę, **23 września**. **Skarby Kolei** – gra miejska zorganizowana w ramach obchodów Dni Transportu Publicznego. Start tej imprezy należało odnaleźć na Dworcu Centralnym, co nie było łatwym zadaniem, bo wejście okazało się być ukryte. W centrum dowodzenia uczestnicy otrzymywali wielką mapę ze zdjęciami lotniczymi obiektów kolejowych z zaznaczonymi punktami, gdzie trzeba się było dostać komunikacją publiczną i wykonać zadania specjalne. Kolejność pokonywania trasy była dowolna.

Pierwsze dwa zadania były już na Dworcu Centralnym: na antresoli należało odpowiedzieć na 5 pytań, co skutkowało odpowiednim ustawieniem zwrotnic na kolejce, która robiła wtedy „ósemkę”. Drugie zadanie na peronie 4 to odpowiedzi na pytania typu: podaj cenę biletu IR z Poznania do Warszawy, znajdź w rozkładzie sieciowym najszybsze połączenie Łódź – Warszawa czy zademonstruj odgłos pociągu (paszczowo, autor relacji [D.W.] pomysłowo strzelił: „tak to to...”). Kolejne 3 zadania czekały

w Muzeum Kolejnictwa: odnalezienie nadajnika Morse'a w wagonie pancernym, ułożenie hasła z liter odpowiadającym znakom kolejowym, rozmieszczonym na terenie Muzeum i dopasowanie fragmentów zdjęć do eksponatów kolejowych (lokomotyw i wagonów). Na Dworcu Zachodnim nastąpiło szukanie kieszonkowców na stanowisku monitoringu, umieszczanie ładunków



Rysunek autorski ze 100WArzyszami! (fot. D.W.)

w odpowiednich wagonach w grze komputerowej oraz jako trzecie zadanie: zespołowe umieszczenie klocka w odpowiednim otworze za pomocą lin w specjalnym stojaku. Indywidualni uczestnicy współpracowali z innymi, bo wymagało to czterech osób do prawidłowego wykonania. Na stacji W-wa Gdańska należało przypisać zastosowanie wylosowanego artefaktowi kolejowemu, np. „lizakowi” kolejarskiemu – wykorzystanie jako znak drogowy w miasteczku ruchu drogowego dla małych dzieci, bardzo małych ☺ Przy ul. Wileńskiej w wagonie pod siedzibą Dyrekcji Kolei Regionalnych prawidłowe rozwiązanie zadania z dwoma pociągami było szyfrem do sejfów z.. krówkami☺ Przy Brzeskiej wykrywaczem metalu szukało się w piaskownicy elementu metalowego. Trzy zadania czekały na Dworcu Warszawa Wschodnia: rysowanie ogromnym mazakiem (ok. 1,5 m) trasy pociągu w labiryncie na małej kartce, zapowiedź pociągu przez

megafon oraz... odszukanie trzech miejsc pokazanych na starych zdjęciach i zrobienie aktualnych fotografii. To wprowadzało nieco zamieszania, gdyż po rozpoznaniu szybko okazało się, że należy odwiedzić budynek PKP przy Pl. Wileńskim, wiadukt kolejowy nad ul. Targową oraz wjazd do Tunelu Średnicowego na Powiślu. Na szczęście dwa kolejne zadania były po trasie: na stacji Stadion – rysowanie kolejnego elementu puzzli (podobnie jak w grze Carcassonne) – skąd niedaleko było do ww. wiaduktu oraz na stacji Powiśle nagranie klipu wykonania jednego z wylosowanych utworów, np. Ryszarda Rynkowskiego czy Maryli Rodowicz lub Juliana Tuwima z wykorzystaniem leżących tam strojów lub np. megafonu. Po wykonaniu zdjęcia z peronu należało wrócić do Wileńskiego na kolejną sesję fotograficzną i znowu na Wschodni w celu pokazania wykonanych fotografii. Tak sformułowane zadanie wielu uczestnikom uniemożliwiało odwiedzenie stacji Olszynka Grochowska, bo czas pokonania trasy był ograniczony. Wykonanie każdego zadania było punktowane, jednak literowo (A, K, N) oraz nagradzane fragmentem zdjęcia, który następnie należało nakleić w odpowiednie miejsce – układając puzzle na karcie startowej. Wykonanie wszystkich zadań pozwalało na ułożenie kompletu czterech zdjęć z puzzli i było odpowiednio punktowane.

Zwycięzcy zostali ogłoszeni dość szybko, jednak nadal nie ma na stronie: <http://www.skarbykolei.pl> pełnych wyników.

Zespół redakcyjny:

Barbara Szmyt

Dariusz Walczyna

stowarzysze.om.pttk.pl

Data: 10 X 2012 r.